

ANNA GUZIK

## PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH

Prezentowany przegląd czasopism zawiera streszczenie artykułów z zakresu prawa karnego i nauk penalnych opublikowanych od maja 1999 r. do października 1999 r. Opracowanie sporządzono na podstawie następujących tytułów: *Palestra*, *Państwo i Prawo*, *Prokuratura i Prawo*, *Przeгляд Sądowy*, *Folia Medica Cracoviensia*.

### PALESTRA

Krystyna Daszkiewicz w artykule *Mały świadek koronny (art. 60 § 3–5 i art. 61 k.k.). Część II* (*Palestra* 1999, nr 5–6) dowodzi, że brak zamieszczenia w art. 60 § 3–5 i art. 61 k.k. warunku „dobrowolności” udzielania informacji organom ścigania należy traktować jako przeoczenie ustawodawcy, uznaje także za niekonsekwentne przyjęcie, iż informacje ujawnione organom ścigania, decydujące o obligatoryjnym nadzwyczajnym złagodzeniu kary, nie muszą przyczyniać się „do zapobieżenia popełnieniu innego przestępstwa”. Autorka krytykuje obowiązujące uregulowania, podkreślając nadmierną liberalizację przepisów dotyczących nadzwyczajnego złagodzenia kary zarówno za „mniej groźne” występki, jak i za zbrodnie. K. Daszkiewicz odpowiada na następujące pytania: a) kiedy informator organów ścigania może korzystać z zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wymierzonej w wysokości do lat 5; b) czy warunkowe zawieszenie przewidziane w art. 60 § 3–4 k.k. obejmuje tylko kary pozbawienia wolności do lat 5, które uprzednio zostały nadzwyczajnie złagodzone; c) czy przewidziany w art. 69 § 1 k.k. warunek pozytywnej prognozy dotyczy także warunkowego zawieszenia wy-

konania kary pozbawienia wolności do lat 5; d) których sprawców dotyczy zakaz stosowania warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności wymierzonej do lat 5; e) czy na sprawców skazanych na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, wymierzane do lat 5, sądy mogą nakładać obowiązki przewidziane w art. 72 k.k. i jaka jest rozpiętość okresu próby; f) jaką karę wymierza się sprawcy, który spełnił warunki przewidziane w art. 60 § 3 k.k., ale jednocześnie należy do kategorii sprawców, którym sąd wymierza karę pozbawienia wolności „powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia”; g) czy nadzwyczajne złagodzenie kar wymierzanych sprawcom łapownictwa ma się opierać na art. 60 § 3–5 i art. 61 k.k.? W podsumowaniu autorka stwierdza, że „niejasności, luki i błędy charakteryzujące omawiane przepisy” sprawiają, że zasługują one na pilną nowelizację.

Eugeniusz Kunze w artykule *Kwalifikowane postacie zaboru pojazdu mechanicznego w celu krótkotrwałego użycia* (Palestra 1999, nr 5–6) omawia znamiona kwalifikowanych typów uprowadzenia pojazdu popełnionego przez: a) pokonanie zabezpieczenia; b) zabranie pojazdu znacznej wartości; c) porzucenie go w stanie uszkodzonym lub w takich okolicznościach, że zachodzi niebezpieczeństwo utraty lub uszkodzenia pojazdu albo jego części lub zawartości; d) zabranie pojazdu przy użyciu przemocy lub groźby natchmiastowego jej użycia albo doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Autor stwierdza, że znamiona kwalifikujące określone w art. 289 § 2 i 3 k.k. muszą być objęte przez sprawcę zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Podnosi ponadto, iż regulacja dotycząca przypadku rozbójniczego uprowadzenia pojazdu na szkodę osoby najbliższej, gdy ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego, budzi istotne zastrzeżenia.

Agnieszka Zielińska w opracowaniu *Wybrane zagadnienia obrony niezbędnej w nowym Kodeksie postępowania karnego* (Palestra 1999, nr 5–6) analizuje problematykę obrony obowiązkowej pod kątem nowości wprowadzonych przez k.p.k. z 1997 r., w szczególności zaś wskazuje, jakie „okoliczności utrudniające obronę” powinny skutkować obowiązkowym wyznaczeniem obrońcy (art. 79 § 2 k.p.k.). Wśród takich okoliczności wymienione zostały: waga i zawiłość sprawy, nieporadność życiowa oskarżonego, niski stopień wykształcenia, niski stopień rozwoju umysłowego, który nie wzbudza wątpliwości co do poczytalności, ale także ułomność oskarżonego, która utrudnia obronę, ale nie można jednoznacznie stwierdzić, że jest on głuchy, niemy lub niewidomy. Ponadto, zdaniem autorki, art. 79 § 2 k.p.k. daje podstawy do przyjęcia, że przyznanie oskarżonemu obrońcy niezbędnego jest koniecznością w wypadku procesu z udziałem świadka anonimowego. *De lege ferenda* proponowane jest włączenie tej sytuacji do katalogu podstaw obrony

niezbędnej, zawartego w art. 79 k.p.k. A. Zielińska rozważa również kwestię czasu trwania obrony obowiązkowej w przypadku poddania oskarżonego badaniom psychiatrycznym oraz zastanawia się nad określeniem momentu powstania obowiązku obrończego. Zestawiając art. 79 i art. 80 k.p.k. autorka stwierdza, że każdy z przepisów ustanawia odrębny zakres udziału obrońcy, w art. 79 k.p.k. chodzi bowiem „o udział obrońcy obowiązkowego we wszystkich rozprawach niezależnie od instancji, zaś w art. 80 k.p.k. udział obrońcy w rozprawie kasacyjnej i apelacyjnej jest uzależniony od podjęcia decyzji przez odpowiedni organ”.

Antoni Bojańczyk w artykule *Głos w sprawie dopuszczalności skargi konstytucyjnej od orzeczenia wydanego w postępowaniu karnym* (Palestra 1999, nr 5–6) zastanawia się nad relacją konstytucyjnego pojęcia „ostateczne orzeczenie” (art. 79 ust. 1 Konstytucji RP) do pojęcia „prawomocny wyrok sądu II instancji w postępowaniu karnym”. Autor dochodzi do wniosku, iż Konstytucja wprowadza pojęcie nieznanе żadnej z procedur sądowych („ostateczne orzeczenie”) i dzieje się tak celowo „ze względu na różnorodność (i odmienną naturę) rozstrzygnięć prawnych, które wydaje się w trakcie różnego rodzaju postępowań”. Mając na uwadze przepisy Konstytucji RP (art. 79 ust. 1 w zw. z art. 190 ust. 4) oraz przepisy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (art. 46 ust. 1, art. 47 ust. 2 i art. 50 ust. 1), A. Bojańczyk stwierdza, że rozstrzygnięcie w postępowaniu karnym na charakter ostateczny, gdy jest prawomocnym orzeczeniem sądowym i zarazem wyrokiem, który zapadł po wyczerpaniu toku instancji. Autor opracowania dowodzi, że możliwe jest jednoczesne wnoszenie skargi konstytucyjnej (po wyczerpaniu toku instancji i uprawomocnieniu się wyroku) oraz kasacji. Mogą więc równolegle toczyć się dwa postępowania „pozornie dotyczące tej samej sprawy”. Wspomniana pozornie wykazana zostaje przez zaakcentowanie prawnego charakteru skargi konstytucyjnej, która służyć ma wyeliminowaniu z systemu prawa przepisu sprzecznego z Konstytucją, nie zaś — jak kasacja — eliminacji niesłusznego, prawomocnego orzeczenia.

Agnieszka Ryba w opracowaniu *O istocie kumulatywnej kwalifikacji przepisów ustawy* (Palestra 1999, nr 9–10) udziela odpowiedzi na następujące pytania: a) jaki powinien być sposób postępowania w zakresie ustalania kwalifikacji prawnej czynów, gdy w grę wchodzi zbieg przepisów ustawy do jednego czynu; b) jakimi regułami należy się kierować ustalając, czy jeden czyn winien być zakwalifikowany z kilku przepisów ustawy karnej; c) jaka jest istota zasady konsumpcji? Opierając się na orzecznictwie SN autorka opowiada się, w przypadku subsumpcji stanów faktycznych, w których ma miejsce zbieg przepisów ustawy, za modelem postępowania zaproponowa-

nym przez W. Woltera i J. Kostarczyk–Gryszkową. Ponadto, analizując reguły wyłączenia wielości ocen, A. Ryba odrzuca zastosowanie zasady specjalności, podważa zasadność powoływania się na zasadę subsydiarności milczącej, lecz nie kwestionuje zasady subsydiarności ustawowej. W ocenie autorki, podstawową przesłanką stosowania zasady konsumpcji nie może być wyrażenie przez jedną z kwalifikacji prawnych całokształtu społecznego niebezpieczeństwa czynu. Istotę zasady konsumpcji najlepiej uzasadnia bowiem „odwołanie się do zamachu przez rozważany czyn na dobra chronione prawem, opierając się na założeniu, że celem każdego przepisu jest ochrona dóbr prawnych, a ich naruszenie stanowi materialną treść bezprawia”.

## PAŃSTWO I PRAWO

Violetta Konarska–Wrzosek w artykule *Ochrona nieletnich przed demoralizacją i przestępczością w ujęciu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich* (Państwo i Prawo 1999, nr 5) omawia niektóre przepisy ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, art. 109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz art. 10 § 2 Kodeksu karnego. Autorka stwierdza, iż wypracowany w Polsce system postępowania z nieletnimi o charakterze opiekuńczo–wychowawczo–ochronnym „stwarza możliwości odpowiedniego podejścia i potraktowania całej — niejednolitej pod względem stopnia demoralizacji — populacji nieletnich, w tym także tych którzy dopuszczają się najgroźniejszych przestępstw”. V. Konarska–Wrzosek krytycznie ustosunkowuje się do czytanego w lipcu 1998 r. w Sejmie projektu ustawy o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu obywateli, a konkretnie do rozwiązań dotyczących nieletnich. Autorka dowodzi, że w świetle zaproponowanych regulacji sytuacja nieletniego sprawcy jest mniej korzystna niż sytuacja sprawcy dorosłego. Dla przykładu podaje, że dorosły w razie niemożności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem może nie odpowiadać karnie, a w przypadku ograniczonej poczytalności może liczyć na nadzwyczajne złagodzenie kary. Z kolei naturalna „niedojrzałość nieletnich do właściwej oceny znaczenia popełnianego czynu jest przez autorów projektu nie zauważana, a niezdolność do panowania nad emocjami i reakcjami — ignorowana”. Według autorki, zmiany proponowane w projekcie są niepotrzebne, wystarczy bowiem odpowiednio wykorzystywać istniejące już przepisy.

Konrad Buczkowski w opracowaniu *Przestępstwo lichwy w kodeksie karnym — przeszłość i teraźniejszość* (Państwo i Prawo 1999, nr 7) pre-

zentuje ewolucję ujęcia przestępstwa lichwy w polskim prawie karnym, począwszy od regulacji obowiązujących w okresie międzywojennym aż po przepisy Kodeksu karnego z 1997 r. Analizując art. 304 obowiązującego kodeksu autor podnosi m.in., że w porównaniu z kodeksem z 1969 r. obecna konstrukcja przestępstwa lichwy nakłada na organy wymiaru sprawiedliwości obowiązek wnikliwego analizowania zawartych umów, co oznacza konieczność zwiększenia udziału biegłych w postępowaniu. Konieczne staje się też badanie rodzaju zamiaru towarzyszącego stronie „wyzyskującej przymusowe położenie” drugiego kontrahenta, gdyż odpowiedzialności karnej podlega jedynie sprawca kierujący się zamiarem bezpośrednim. Działanie z zamiarem ewentualnym powinno być traktowane jako dopuszczalne w ramach zwykłego ryzyka gospodarczego. K. Buczkowski stwierdza, że analizując przestępstwo lichwy należy skupić się na dobru chronionym art. 304 k.k., mimo że w literaturze podkreśla się, iż podstawą tegoż przestępstwa jest osiągnięcie przez sprawcę nadmiernego zysku. „Istotniejszym od zysku osiąganego przez sprawcę jest ubytek w substancji ekonomicznej pokrzywdzonego, niezależnie od tego, czy jest to ubytek w postaci pieniądza, innych dóbr majątkowych czy świadczonej bez wynagrodzenia pracy.” Autor podając dane statystyczne wnioskuje, że art. 207 kodeksu z 1969 r. był rzadko wykorzystywany w praktyce, jednak zmieniające się gwałtownie warunki ekonomiczne mogą wkrótce spowodować odwrócenie się tej sytuacji.

Stanisław M. Przyjemski w artykule *Zagadnienie podległości sądowokarnej żołnierza zawodowego w stanie nieczynnym* (Państwo i Prawo 1999, nr 7) analizuje treść ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych ustaw (dalej cyt. jako „ustawa”) i próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy żołnierz zawodowy w stanie nieczynnym podlega jurysdykcji sądów wojskowych. Mając na uwadze przepisy obowiązującej kodyfikacji karnej autor wykazuje, że obecnie podległość taka nie zachodzi, zatem żołnierz w stanie nieczynnym podlega jurysdykcji sądów powszechnych. S.M. Przyjemski stwierdza, że obecny stan prawny stwarza pewne wątpliwości, ponieważ art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy stanowi, że żołnierz w stanie nieczynnym nie może być zwolniony z zawodowej służby wojskowej — zatem, mimo że pozostaje członkiem sił zbrojnych, w zakresie podległości sądowokarnej nie można stosować do niego tych samych kryteriów jak wobec osób pełniących czynną służbę wojskową. Zdaniem autora, wzorem II Rzeczypospolitej, właściwości sądów wojskowych podlegać powinni zarówno żołnierze w czynnej służbie wojskowej, jak i w stanie nieczynnym.

Jarosław Majewski w artykule *W sprawie odpowiedzialności karnej za nieposłuszeństwo rozkazowi bezprawnemu* (Państwo i Prawo 1999, nr 9) poszukuje odpowiedzi na pytanie: „czy żołnierzowi wolno odmówić wykonania rozkazu, którego zrealizowanie byłoby atakiem na dobro chronione prawem, bez groźby narażenia się na odpowiedzialność karną za przestępstwo niesubordynacji wobec rozkazu”? Autor rozważa problem konfliktu między dyscypliną wojskową a innymi dobrami prawnymi, opierając się na unormowaniach Kodeksu karnego z 1997 r. i biorąc za punkt odniesienia regulacje Kodeksu karnego z 1969 r. W opracowaniu zanalizowany został art. 290 k.k. z 1969 r. oraz art. 344 § 1 k.k. J. Majewski, ustalając znaczenie wyrażenia „rozkaz polecający popełnienie przestępstwa”, polemizuje z poglądem J. Ziewińskiego głoszącym, że jako przestępne można kwalifikować tylko te rozkazy, które w sposób nieuchronny prowadzą do popełnienia przestępstwa, a przestępny charakter rozkazu ujawnia się dopiero w postaci przestępnego skutku wykonanej nakazanej czynności. J. Majewski stoi na stanowisku, że „jako przestępny («polecający popełnienie przestępstwa» w rozumieniu art. 344 § 1 k.k.) należy kwalifikować wszelki rozkaz bezprawny mający za przedmiot działanie lub zaniechanie, które stanowiłoby naruszenie normy”, chronionej choćby w pewnym zakresie sankcją karną, „z tym zastrzeżeniem, że jeżeli warunkiem *sina qua non* karalności jest przekroczenie tej normy w określonym miejscu, w określonym czasie lub określony sposób, to jako przestępny należy kwalifikować wyłącznie rozkaz naruszenia tej normy w tym miejscu, w tym czasie lub w ten właśnie sposób”.

## PRZEGLĄD SĄDOWY

Radosław Koper w opracowaniu *Warunki skazania oskarżonego wyrokiem bez rozprawy* (Przeгляд Sądowy 1999, nr 5) omawia istotę, cele oraz konstrukcję warunków skazania bez rozprawy. Zastanawiając się nad charakterem prawnym wniosku o skazanie bez rozprawy autor stwierdza, że jest to pismo procesowe w rozumieniu art. 119 k.p.k., które spełnia funkcję uzupełniającą w stosunku do aktu oskarżenia i nie ma charakteru samodzielnego. Mimo to, zdaniem autora, możliwe są sytuacje, w których sąd w trybie art. 343 k.p.k. rozpatrzy wniosek, chociaż złożono go później od aktu oskarżenia. Artykuł zawiera uwagi na temat formy i treści wniosku o skazanie bez rozprawy; rozpatrywana jest także możliwość cofnięcia przez prokuratora omawianego wniosku. R. Koper zaznacza, że dla spełnienia warunku braku wątpliwości co do okoliczności popełnienia przestępstwa nie jest konieczne

formalne przyznanie się oskarżonego do winy, dlatego nie zgadza się z poglądem S. Waltosia, „iż w praktyce uprzednia zgoda oskarżonego będzie z reguły odczytywana jako ekwiwalent przyznania się do winy”. Autor analizuje również kwestię zgody oskarżonego na skazanie bez rozprawy, podkreślając, że zgoda musi być udzielona osobiście, dobrowolnie, w momencie, gdy oskarżony dojdzie do wniosku, iż odpowiadają mu zaproponowane warunki skazania, z możliwością cofnięcia jej do czasu powstania stanu nieodwracalnego. R. Koper stwierdza, że formalnie nie ma przeszkód, aby z dobrodziejstwa art. 335 k.p.k. skorzystał również recydywista, jednak „jakakolwiek generalizacja jest niemożliwa, kwestię tę należy zawsze analizować *in concreto*”.

Jerzy Skorupka w artykule *Pojęcie dłużnika w typach przestępstw na szkodę wierzycieli* (Przeгляд Sądowy 1999, nr 6) polemizuje z poglądami J. Majewskiego, zamieszczonymi w komentarzu do ustawy o ochronie obrotu gospodarczego, a dotyczącymi określenia kręgu podmiotów przestępstwa z art. 6 § 1 tejże ustawy (art. 300 § 1 k.k.). J. Skorupka stwierdza m.in., że „odpowiedzialnym rzeczowo może być także dotychczasowy dłużnik wierzyciela, może nim być także inna osoba (...) żadne względy nie mogą przemawiać za ograniczeniem zakresu podmiotów sprawczych czynu z art. 300 § 1 k.k. tylko do dłużników osobistych. W przeciwnym wypadku dłużnik, który ponosi względem swojego wierzyciela odpowiedzialność osobistą i rzeczową, a nawet tylko rzeczową i w razie grożącej mu upadłości lub niewypłacalności udaremnia lub uszczupla zaspokojenie swojego wierzyciela przez jedną z czynności wykonawczych wymienionych w art. 300 § 1 k.k., pozostawałby bezkarny.” Autor rozważa ponadto, jakie skutki dla prawnokarnej ochrony wierzycieli rodzi zabezpieczenie osobiste wierzytelności i dowodzi, że sprawcą przestępstwa z art. 300 § 1 k.k. może być również poręczyciel, gwarant, wystawca weksla *in blanco* oraz poręczyciel weksłowy. Również instytucja przelewu na zabezpieczenie, instytucja umownego przejęcia i kumulatywnego przystąpienia do długu w charakterze dłużnika solidarnego powinny być, zdaniem autora, rozpatrywane w aspekcie kręgu podmiotów sprawczych przestępstwa z art. 300 § 1 k.k. J. Skorupka podziela pogląd J. Majewskiego, iż krąg sprawców przestępstw z art. 300–302 k.k. powinien być zawężony do dłużników będących podmiotami gospodarczymi; akceptuje także zaproponowaną przez O. Górniok definicję prawa karnego gospodarczego, z zastrzeżeniem, że „przez termin «równoprawnych» nie należy rozumieć «mających równe prawa», ale mających taką samą lub zbliżoną pozycję w obrocie gospodarczym”.

Wojciech Zalewski w opracowaniu *Charakter prawny tzw. umorzenia absorpcyjnego* (Przeгляд Sądowy 1999, nr 6) zastanawia się nad rela-

cją umorzenia postępowania na mocy art. 11 k.p.k. do tzw. przesłanek procesowych, a także nad charakterem prawnym tego przepisu. Autor dowodzi, że instytucja umorzenia nie ma charakteru przesłanki procesowej formalnej ani materialnej, zaś sytuacja opisana w hipotezie przepisu art. 11 k.p.k. nie powoduje niedopuszczalności procesu. Zauważa również, że umorzenie absorbcyjne bliskie jest odstąpieniu od wymierzenia kary i ma charakter wybitnie materialnoprawny. Badając istotę instytucji umorzenia W. Zalewski wnioskuje, że w wypadku zastosowania art. 11 k.p.k. „to nie prowadzenie postępowania ma być oczywiście niecelowe, lecz oczywiście niecelowe ma być wymierzenie kary”. Polemizując z kolei z poglądem S. Waltosia stwierdza, iż w wypadku art. 11 k.p.k. mamy do czynienia z tzw. oportunistycznym, czyli z sytuacją, w której odstępuje się od ścigania tylko ze względu na małą wagę przestępstwa, nie zaś dlatego, że „racje społeczne ścigania kolidują ze społecznie uzasadnionymi racjami zaniechania ścigania”.

Ryszard Jaworski w artykule pt. *Badanie poligraficzne a wykorzystywanie objawów emocji do oceny zeznań* (Przeгляд Sądowy 1999, nr 6) ustosunkowuje się do zastrzeżeń wysuwanych przez Komisję ds. Reformy Prawa Karnego wobec badań poligraficznych. Wątpliwości Komisji odnoszą się do istoty zjawisk podlegających analizie podczas badania poligraficznego oraz możliwości ich poznania i oceny, a także dopuszczalności ich wykorzystywania dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości. W podsumowaniu autor stwierdza, że: a) ciągłość historyczna w wykorzystywaniu objawów emocji dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości i stosowanie ich w różnych systemach prawnych wskazuje na trafność założeń tej metody; b) ocena zewnętrznych objawów emocji podczas przesłuchania nie wymaga wiadomości specjalnych, zatem istnieje potencjalna możliwość oceny przez organ procesowy wyników uzyskanych za pomocą innej metody, bazującej na tych samych zjawiskach; c) uwzględnienie objawów emocji podczas oceny wypowiedzi osób przesłuchiwanych akceptowane jest nie tylko w psychologii i kryminalistyce, ale i w nauce procesu karnego i cywilnego; d) wykorzystywanie objawów emocji sankcjonują normy procedury karnej i cywilnej (przyrzeczenie sądowe), a także inne akty prawne (Regulamin Prokuratury); e) brak jest negatywnych ocen etycznych w kwestii korzystania z tych zjawisk do oceny zeznań podczas przesłuchania. R. Jaworski stoi na stanowisku, iż „wątpliwości co do merytorycznej zasadności i prawnej dopuszczalności wykorzystywania objawów emocji w stosowaniu prawa nie są więc uzasadnione”.

## PROKURATURA I PRAWO

Andrzej Murzynowski w artykule *Dyrektywa „audiatur et altera pars” w kodeksie postępowania karnego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 5) omawia działanie tej dyrektywy w toku postępowania przygotowawczego, w czasie rozprawy przed sądem pierwszej instancji i w toku posiedzeń sądowych, a także przy rozpoznawaniu środków odwoławczych oraz nadzwyczajnych środków zaskarżania prawomocnych orzeczeń sądowych. Autor podnosi m.in., że mimo znacznego rozszerzenia możliwości udziału stron, ich obrońców i pełnomocników w posiedzeniach sądowych, udział ten wciąż nie jest wystarczający i odpowiednio dostępny dla osób zainteresowanych. Zdaniem A. Murzynowskiego, składają się na to dwie przyczyny: 1) kodeks nie przewiduje możliwości dopuszczenia stron do udziału we wszystkich posiedzeniach sądowych, np. w posiedzeniu, na którym sąd podejmuje decyzję w przedmiocie wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania; 2) utrudnieniem dla stron, ich obrońców i pełnomocników w korzystaniu z prawa do udziału w wielu posiedzeniach sądów pierwszej instancji może być brak ustawowego obowiązku zawiadamiania ich o terminach odbywania większości takich posiedzeń. Autor opowiada się za szerszym udziałem stron w posiedzeniach sądowych i zauważa, że „wiąże się to nie tylko z umożliwieniem im lepszej obrony praw i interesów w kontradiktoryjnie prowadzonym procesie, ale może to także ułatwić działalność samych sądów”, które przy podejmowaniu postanowień będą mogły opierać się na ustnych i bezpośrednich informacjach, wnioskach i wypowiedziach stron, a nie na licznych dokumentach, co sprawia z reguły, że zapoznanie się z ich treścią wstrzymuje na pewien czas bieg całej rozprawy. W zakończeniu A. Murzynowski stwierdza: „jestem zdania, że słuchając uważnie wypowiedzi stron oraz ich obrońców i pełnomocników, (...) sędzia uzyskuje często cenną pomoc w wyrobieniu sobie obiektywnego poglądu na rozpoznawaną sprawę. Należy więc udziału stron i ich wysłuchanie (...) traktować jako niezbędny element prawidłowego orzekania.”

Stanisław Łagodziński w artykule *Aberratio ictus a kumulatywna kwalifikacja czynu* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 5), rozważając tytułowe zagadnienie, przytacza stanowisko A. Zolla, S. Glasera, J. Makarewicza, W. Woltera i M. Siewierskiego. Autor stwierdza, że „zestawienie ze sobą definicji ustawowych: czynu mogącego stanowić tylko jedno przestępstwo według art. 11 § 1 k.k., popełnionego umyślnie czynu zabronionego według art. 9 § 1 k.k. oraz usiłowania według art. 13 § 1 k.k. nie upoważnia nas (...) w wypadku *aberratio ictus* (zboczenia działania), ani do rozszczepiania podjętego działania na dwa odrębne czyny zabronione, ani też do jego oceny

prawnokarnej jako czynu zabronionego umyślno–nieumyślnego w ramach kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy określanego treścią art. 11 § 2 k.k.” S. Łagodziński podnosi, że przy przestępstwie skutkowym zamierzonym skutek określony jest *in genere*, skoro więc takowy następuje, brak podstaw do uznania, że nie zaistniał skutek zamierzony przez sprawcę, lecz jakiś inny, objęty nieumyślnością. Zdaniem autora, w wypadku „*aberratio ictus* na tle przestępstwa zabójstwa, dla jego zakwalifikowania jako umyślnego przestępstwa dokonanego i pominięcia normy traktującej o nieumyślnym skutku, nie musimy się odwoływać do żadnych reguł wyłączających wielość ocen”.

Monika Kowal w opracowaniu *Instytucja świadka anonimowego w świetle kodeksu postępowania karnego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 5) dokonuje językowo–funkcjonalnej wykładni przepisów dotyczących instytucji świadka anonimowego, w szczególności omawia: warunki utajniania tożsamości świadka, zakres przedmiotowy tej instytucji, znaczenie pojęcia „wolność”, „mienie w znacznych rozmiarach”, „dane osobowe”, „uzasadniona obawa”. Ponadto poruszone zostały techniczne aspekty utajniania danych, takie jak miejsce, sposób i osoby uprawnione do przesłuchiwanie świadka anonimowego oraz sporządzanie protokołów z zeznań utajnionego świadka. Autorka zajmuje się również kwestią wniosku o zachowanie w tajemnicy danych osobowych świadka, a także postanowieniem będącym reakcją na ten wniosek.

Ryszard A. Stefański w artykule *Pojęcie „mienie w wielkich rozmiarach” w kodeksie karnym* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 5) stwierdza, iż brak definicji mienia w wielkich rozmiarach rodzi poważne trudności w stosowaniu niektórych przepisów Kodeksu karnego. Autor próbuje wyjaśnić znaczenie tego znamienia, posługując się dorobkiem judykatury i doktryny wypracowanym na tle pojęcia „mienie w znacznych rozmiarach”, którym posługiwał się Kodeks karny z 1969 r. R.A. Stefański wnioskuje, że użycie przez ustawodawcę zwrotu „mienie w wielkich rozmiarach” świadczy o konieczności scharakteryzowania zasięgu, rozległości i skali zdarzenia, których wyznacznikiem są zarówno ilość przedmiotów majątkowych, jak i wartość zagrożonego mienia. Zauważa, iż „nie można uznać za mienie w wielkich rozmiarach niewielkich obiektów, chociażby przedstawiały wielką wartość”, oraz że „dla bytu przestępstwa nie jest istotna sama wartość zniszczonego mienia, lecz realne zagrożenie dla mienia”, zaś „mienie zagrożone nie musi być mieniem cudzym, a może nim być mienie stanowiące własność sprawcy; przedmiotem ochrony (...) nie jest bowiem mienie, lecz bezpieczeństwo powszechne, które (...) doznaje zagrożenia niezależnie od tego, czyjego mienia dotyczy”.

Ewa Janczur w opracowaniu *Przejęcie i przekazanie ścigania karnego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 5) omawia umowy obowiązujące w polskim porządku prawnym, które zawierają unormowania w zakresie przejęcia i przekazania ścigania karnego, a także ich stosunek do kodeksowej regulacji omawianej instytucji. Rozważając kodeksowe regulacje dotyczące tytułowego zagadnienia, autorka analizuje m.in. zakres przedmiotowy i cel instytucji przejęcia i przekazania ścigania, skutki prawne przekazania ścigania, charakter prawny przejętego postępowania, w tym zaś kwestie biegu terminów tymczasowego aresztowania, biegu przedawnienia, charakteru prawnego dowodów zebranych za granicą, statusu pokrzywdzonego oraz obowiązywania zasady legalizmu. E. Janczur podkreśla, że wciąż wzrasta znaczenie instytucji przejęcia i przekazania ścigania, rozwija się także uczestnictwo Polski w międzynarodowej współpracy w sprawach karnych.

Rafał Citowicz w artykule *Spory wokół rozumienia umyślności i jej postaci* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 6) dokonuje analizy poszczególnych form umyślności, opierając się na poglądach I. Andrejewa, J. Makarewicza, W. Woltera, W. Bugajskiego, G. Rejman, K. Buchały, M. Szerera, A. Zolla i L. Gardockiego. Autor stwierdza, że najmniejsze kontrowersje wzbudza obecnie konstrukcja zamiaru bezpośredniego, „jest to bowiem proste chcenie, oznaczające świadome skierowanie przez sprawcę swego zachowania na urzeczywistnienie czynu zabronionego”. R. Citowicz podkreśla, że w kwestii zamiaru ewentualnego nadal trudno ustalić jednolite kryterium rozgraniczające ten zamiar od pozostałych postaci strony podmiotowej czynu; co więcej, współczesna psychologia nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, kiedy w ogóle zachodzi zamiar, dlatego „zamiar w swej istocie jest konstrukcją czysto prawniczą — przypisywaną konkretnemu sprawcy wtedy, kiedy zdaniem sędziego wypełnił on swoim zachowaniem zespół ustawowych znamion czynu zabronionego, mimo że mógł nie ulec «naciskom zewnętrznej sytuacji motywacyjnej», a nie zachodzi żadna z przewidzianych w ustawie okoliczności wyłączających bezprawność jego czynu”.

Wojciech Marcinkowski w artykule *Koncepcja odpowiedzialności zredukowanej w świetle art. 177 § 3 k.k.* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 6), po zaprezentowaniu poglądów doktryny i judykatury, wysuwa propozycję rozwiązania problemu interpretacyjnego powstałego na kanwie art. 177 § 3 k.k. Autor stwierdza, że w wypadku tzw. czynów przepołowionych czyn sprawcy wyczerpuje znamiona przestępstwa albo wykroczenia, nigdy zaś nie następuje zbieg przepisów ustawy. „Dolną granicą zwykłego wypadku drogowego są obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdro-



wia trwające dłużej niż 7 dni (tzw. średnie obrażenia ciała). Jest to jednocześnie górna granica wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Przekraczanie tej granicy w kierunku od przestępstwa do wykroczenia jest możliwe, gdy uprawniony pokrzywdzony nie wystąpi z wnioskiem po myśli art. 177 § 1 k.k., a to dlatego, że sprawca — realizując znamiona przestępstwa — zrealizował również znamiona wykroczenia i nastąpił zbieg przepisów ustawy.” W. Marcinkowski próbuje odpowiedzieć także na pytanie, kiedy mamy do czynienia z wypadkiem w komunikacji jako przestępstwem wnioskowym. Autor podnosi, iż „przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. jest wnioskowe wówczas, kiedy wyłącznie osoba (...) najbliższa dla sprawcy doznała w wypadku tzw. średnich obrażeń ciała i tylko ta osoba (...) jest uprawniona (...) do złożenia wniosku o ściganie karne. Z tego powodu ujawnienie w sprawie takich pokrzywdzonych, którzy doznali tzw. lekkich obrażeń ciała (art. 157 § 2 k.k.) oraz takich, których jeszcze inne dobra prawne zostały naruszone lub zagrożone przez przestępstwo — nie ma wpływu na wnioskowy charakter przestępstwa.”

Bolesław Kurzępa w opracowaniu *Przestępstwa z ustawy o ochronie danych osobowych* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 6) komentuje przepisy karne powołanej w tytule ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Autor analizuje art. 49–art. 54 ustawy pod względem przedmiotu ochrony, podmiotu czynu zabronionego, znamion określających czynność sprawczą oraz znamion strony podmiotowej.

Jacek Wonar w artykule *Odstąpienie od zasady legalizmu — art. 11 k.p.k.* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 6) rozważa przesłanki umorzenia postępowania na podstawie art. 11 k.p.k., starając się wyjaśnić wątpliwości interpretacyjne, które nasuwa ten przepis. Autor stwierdza m.in., że umorzenie postępowania na podstawie art. 11 k.p.k. może nastąpić zarówno na etapie postępowania przygotowawczego (dopiero w fazie *in personam*), jak i w postępowaniu jurysdykcyjnym; wyjaśnia też zakres wyrażenia „występek zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 5” podnosząc, że chodzi tu „zarówno o przestępstwa zagrożone tylko karą pozbawienia wolności, jak i karą pozbawienia wolności oraz grzywną bądź alternatywnie karą pozbawienia wolności albo karami łagodniejszego rodzaju, jak również przestępstwa zagrożone wyłącznie karami łagodniejszego rodzaju”. J. Wonar stoi na stanowisku, że organ procesowy umarżający postępowanie nie ma obowiązku uzyskiwania zgody pokrzywdzonego na umorzenie, gdyż nie wynika to wprost z ustawy. Ponadto zwraca uwagę na lukę w przepisach, która sprawia, że w razie umorzenia postępowania przez sąd, po uprawomocnieniu się orzeczenia i upływie terminu do kasacji, wzruszenie takiego umorzenia — mimo odpadnięcia podstawy, która zdecydowała o umorzeniu — nie jest możliwe.

Autor rozważa również kwestię charakteru terminu z art. 11 § 2 k.p.k., dodając, że nie jest to termin prekluzyjny, lecz instrukcyjny, mający na celu skłonienie organu procesowego do szybkiego działania. W uwagach końcowych postuluje zaś, „ażeby przy najbliższej nowelizacji kodeksu wprowadzić przepis wskazujący, że w razie uchylenia lub istotnej zmiany prawomocnego wyroku, z powodu którego umorzono postępowanie na zasadzie art. 11 § 1 k.p.k., postępowanie należy wznowić”.

Monika Wieczorek w opracowaniu *Zakres przedmiotowy postępowania uproszczonego w kodeksie postępowania karnego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 6) przedstawia krótko historię postępowania uproszczonego w polskim ustawodawstwie. Następnie omawiając obowiązujący stan prawny analizuje wypadki, które wpływają na rozszerzenie i zawężenie zakresu przedmiotowego trybu uproszczonego. Autorka odpowiada ponadto na pytanie, który sąd należy uznać za właściwy do rozpatrywania sprawy w postępowaniu uproszczonym. W zakończeniu M. Wieczorek stwierdza, że „zakres przedmiotowy postępowania uproszczonego, na skutek wejścia w życie przepisów nowego kodeksu postępowania karnego został poszerzony. Objęto nim większość spraw o czyny zagrożone w ustawie karą pozbawienia wolności do lat 3 lub karą łagodniejszą, czyli sprawy o przestępstwa z natury swojej cechujące się mniejszą szkodliwością społeczną. To rozwiązanie pozwoliło na zharmonizowanie przepisów k.p.k. i k.k., które dopuszczają warunkowe umorzenie postępowania karnego w sprawach, w których stopień szkodliwości społecznej nie jest znaczny.”

Artykuł Erardo Rautenberga *System sankcji karnych w niemieckim prawie karnym oraz projekt jego reform* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 7–8) oparty jest na wykładzie wygłoszonym przez autora w dniu 17 maja 1999 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Poznańskiego. Tekst wykładu przetłumaczyła Ewa Weigend. W opracowaniu autor prezentuje ogólny zarys systemu sankcji karnych w świetle aktualnie obowiązującego w Niemczech stanu prawnego, w szczególności zaś system sankcji niemieckiego prawa dla nieletnich. Druga część rozważań dotyczy aspektów związanych z reformą funkcjonującego stanu prawnego. Omówione zostały mianowicie poszczególne projekty ustaw dotyczące reformy, a także propozycje reformy systemu sankcji karnych, które nie przybrały jeszcze formy oficjalnych projektów. E. Rautenberg podsumowuje wypowiedź kilkoma uwagami prawnoporównawczymi, konkludując: „W pełni uzasadnione wydaje się twierdzenie, że system sankcji karnych nowego polskiego prawa karnego charakteryzuje się nieznaną prawu niemieckiemu kompleksowością i różnorodnością, co z kolei stanowić powinno bodziec dla ustawodawcy niemieckiego,

reformującego aktualnie obowiązujące w prawie karnym sankcje, aby sięgnął w trakcie swoich prac także do polskiego kodeksu karnego z czerwca 1997 r.”

Ryszard Zakrzewski w opracowaniu *Przestępstwa na szkodę wierzycieli* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 7–8) komentuje przepisy art. 300–302 k.k., określając przedmiot ochrony, znamiona czynności sprawczej, podmiot czynu zabronionego, znamiona strony podmiotowej, a także zagrożenie karami.

Mieczysław Czekaj w artykule *Ingerencja prokuratora w sprawie o przestępstwa prywatnoskargowe* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 7–8) rozważa następujące zagadnienia: a) przesłanki ingerencji prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych; b) „objęcie ścigania” — prawo czy obowiązek prokuratora?; c) procesowe przejawy ingerencji prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych; d) „objęcie ścigania” a kumulatywna kwalifikacja prawna czynu; e) ingerencja prokuratora a problem przedawnienia karalności przestępstw prywatnoskargowych.

Dorota Karczmarska w opracowaniu *Przyczynki do prawnoprocesowej systematyki okazań* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 7–8) zastanawia się, czy na gruncie nowego k.p.k. można wprowadzić podział okazania osoby na „bezpośrednie” i „pośrednie”. Autorka stwierdza, że w świetle obowiązujących przepisów procesowych możemy wyodrębnić trzy rodzaje okazania osoby stanowiące procesową czynność dowodową, a mianowicie: okazanie bezpośrednie (w kryminalistyce określane jako „bezpośrednie jawne”), z ukrycia oraz utajnione. Ponadto zauważa, że „czynność okazania wizerunku, jeśli nawet wykazuje pewne cechy czynności «niepowtarzalnej» w rozumieniu k.p.k. (art. 316 §1), to jednak nie wyklucza podjęcia okazania osoby, ponieważ nawet w wypadku rozpoznania na podstawie wizerunku niezbędne jest następnie przeprowadzenie okazania osoby, w chwili gdy stanie się to możliwe. Dopiero okazanie osoby ma charakter czynności procesowej, której nie można powtórzyć na rozprawie.” Zdaniem D. Karczmarskiej, okazanie wizerunku jest odrębną czynnością dowodową, co stoi w sprzeczności z treścią rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, w którym okazanie wizerunku uznane zostało za formę okazania osoby.

Stanisław Łagodziński w artykule *Oszustwo popełnione przez zaniechanie?* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 7–8) polemizuje ze stanowiskiem M. Dąbrowskiej–Kardas i P. Kardasa, uznającym przestępstwo oszustwa popełnione przez wyzyskanie błędu osoby rozporządzającej mieniem za przestępstwo indywidualne. Zdaniem autora, „stanowisko to wydaje się być wyłącznie dogmatycznym ujęciem przestępstwa oszustwa, a wobec braku życiowego realizmu w ocenie jego istoty, nie jest możliwa jego akceptacja”.

S. Łagodziński wyraża swoje poglądy w odpowiedziach na następujące pytania: a) jaka jest treść pojęciowa znamion czasownikowych „wyzyskuje” i „doprowadza” w aspekcie aktywności sprawczej podejmującego takie zachowania; b) jaki jest logiczny mechanizm przestępstwa oszustwa i chronologiczna kolejność realizacji poszczególnych jego znamion w ich wzajemnym związku; c) czy zasadne jest uznawanie za przestępstwo indywidualne biernych postaci oszustwa? W zakończeniu autor zapytuje, „czemu służy tworzenie obowiązujących w obrocie „standardów nieoszukiwania”, skoro norma prawna zakazuje wprost — a nie drogą okrężną przez art. 2 — tego, co wyraźnie zapisano w treści art. 286 §1 k.k.”

Stanisław Stachowiak w opracowaniu *Wszczęcie postępowania przygotowawczego a czynności sprawdzające* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 9), opierając się na przepisach nowego k.p.k., omawia rodzaje źródeł informacji o popełnieniu przestępstwa, formy postępowania sprawdzającego, jego przebieg i czas trwania, a także procesowe formy „inauguracji” postępowania przygotowawczego.

Bartłomiej Szyprowski w artykule *Kontrola prawomocnych orzeczeń wydanych w postępowaniu przygotowawczym* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 9) analizuje formy kontroli prawomocnych orzeczeń zapadłych w postępowaniu przygotowawczym, przewidzianych w k.p.k. z 1997 r., do których zaliczamy: podjęcie na nowo umorzonego postępowania, wznowienie prawomocnie umorzonego postępowania oraz umorzenie przez Prokuratora Generalnego prawomocnego postanowienia o umorzeniu postępowania. Autor omawia podstawy prawne, cele, a także konsekwencje zastosowania powyższych instytucji.

Bolesław Kurzępa w opracowaniu *Świadek koronny w polskim procesie karnym* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 9) przedstawia na wstępie funkcjonowanie instytucji świadka koronnego w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Włoszech. Przechodząc do analizowania uregulowań polskich, przypomina zarzuty wysuwane pod adresem projektu ustawy o świadku koronnym, następnie zaś omawia: a) przedmiotowy i podmiotowy zakres stosowania ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym; b) warunki dopuszczenia dowodu z zeznań świadka koronnego; c) tryb dopuszczania dowodu z przesłuchania takiego świadka; d) konsekwencje niedotrzymania przez niego zobowiązań; e) program jego ochrony. B. Kurzępa stwierdza, że „dopiero gwałtowny rozwój przestępczości o dużym ładunku społecznego niebezpieczeństwa oraz bezradność organów ścigania w wykryciu sprawców tych czynów uświadomiły wszystkim, że w walce z przestępczością zorganizowaną trzeba sięgać do arsenału nowych środków dowodowych”. Autor



podnosi również, że „krytyka poszczególnych przepisów ustawy, bez zbadania konkretnych spraw, w których prokurator i sąd dopuścili dowód z zeznań świadka koronnego, nie ma w tej chwili większego sensu (...) to praktyka zdecyduje o pozytywnej lub negatywnej ocenie przydatności omawianej instytucji”.

Dariusz Wysocki w artykule *Akt oskarżenia a upływ terminu tymczasowego aresztowania* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 9) próbuje określić charakter prawny czynności procesowej, której dotyczy przepis art. 263 § 5 k.p.k. i dowieść, że różnicowanie sytuacji z art. 263 § 5 k.p.k. oraz identycznej — z § 222 ust. 1 Regulaminu wewnętrznego urzędowania jednostek organizacyjnych prokuratury — nie znajduje funkcjonalnego i procesowego uzasadnienia. Rozważania prowadzą autora do zajęcia następującego stanowiska: „W czynność procesową wniesienia aktu oskarżenia przeciwko osobie tymczasowo aresztowanej wpisana jest dorozumiana propozycja kontynuowania tego środka zapobiegawczego w dalszym toku postępowania, o ile z równoległe złożonego przez prokuratora wniosku nie wynika co innego. Taki akt oskarżenia powinien być wniesiony do sądu w terminie przewidzianym w art. 263 § 5 k.p.k., który w tym wypadku znajduje odpowiednie zastosowanie. Pożądana jest zmiana § 222 ust.1 Regulaminu (...), dostosowując jego przepis do tak wyinterpretowanych wymogów ustawy procesowej. Postuluje się następujące brzmienie tego przepisu: «akt oskarżenia przeciwko tymczasowo aresztowanemu powinien wpłynąć do sądu w terminie wskazanym w art. 263 § 5 k.p.k.»”

Ryszard A. Stefański w opracowaniu *Przestępstwo uprowadzenia małoletniego (art. 211 k.k.)* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 9) komentuje art. 211 k.k., określając: przedmiot ochrony, przedmiot zamachu, znamiona czynności sprawczej, skutek, podmiot czynu zabronionego, znamiona strony podmiotowej, a także możliwości zbiegu przepisów ustawy.

Stanisław Rutkowski w artykule *Wybrane zagadnienia z zakresu odpowiedzialności karnej lekarza* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 9) analizuje kwestię odpowiedzialności karnej lekarza za popełniony błąd, w szczególności wyodrębnia rodzaje możliwych błędów. Ponadto zajmuje się zagadnieniem odpowiedzialności karnej lekarza w związku z jego działalnością eksperymentalną (art. 27 § 3 k.k. i art. 21–29 ustawy o zawodzie lekarza) oraz w związku z wykonywaniem zabiegu transplantacji. Przedmiotem rozważań prowadzonych przez S. Rutkowskiego jest również ewentualna odpowiedzialność lekarza za naruszenie tajemnicy zawodowej i służbowej, odpowiedzialność za wykonanie zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta oraz za nieudzie-

lenie pacjentowi pomocy lub narażenie go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Opracowanie Jarosława Warylewskiego *Karnoprawna ochrona małoletniego przed wykorzystaniem seksualnym w orzecznictwie Sądu Najwyższego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 9) jest przeglądem orzecznictwa do art. 176 k.k. z 1969 r., którego celem jest ustalenie aktualności i użyteczności dotychczasowego dorobku judykatury na gruncie nowej kodyfikacji karnej (art. 200 k.k.). Biorąc pod uwagę zaprezentowane wypowiedzi Sądu Najwyższego autor stwierdza, iż dotychczas utrwaliły się co najmniej dwie linie orzecznictwa w zakresie omawianego zagadnienia, a mianowicie: 1) „w przypadku kumulatywnego zbiegu przepisów o zgwałceniu z przepisem zakazującym kontaktów seksualnych z małoletnim, konkretny (najczęściej niższy od 15 lat) wiek małoletniego — będący obecnie jednym ze znamion art. 200 § 1 k.k. — może być uznany za okoliczność obciążającą. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadku zgwałcenia w typie kwalifikowanym, ponieważ znamię wskazujące na wiek małoletniego nie znajduje się wtedy w dyspozycji przepisu, na podstawie którego wymierza się karę;” 2) przestępstwo z obecnego art. 200 § 1 k.k. jest w zasadzie przestępstwem kierunkowym, o czym świadczą „fragmenty orzeczeń, które akcentują cel działania sprawcy i opisują go jako podrażnienie lub zaspokojenie popędu płciowego. (...) Podkreślić jednak należy, że cel, dla którego sprawca dopuszczał się czynu lubieżnego, dla którego — od 1 września 1998 r. — będzie np. obcował płciowo z małoletnim, nie powinien mieć żadnego znaczenia dla kwalifikacji takich czynów.” J. Warylewski podkreśla, że w znacznej mierze utraciły znaczenie rozważania SN na temat znaczenia pojęcia „czyn lubieżny”. Zdaniem autora, oczekiwać też należy pojawienia się wątpliwości dotyczących zakresu pojęcia „inna czynność seksualna”.

Artur Domański w artykule *Problemy kwalifikacji prawnej tzw. błędów w sztuce lekarskiej na tle kodeksu karnego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 9) podnosi, iż obowiązujący kodeks nie zna odpowiednika art. 163 k.k. z 1969 r., dlatego w najbliższym czasie doktryna i praktyka będą musiały ustalić, czy czyny kwalifikowane dotychczas z art. 163 są obecnie czynami zabronionymi, a jeśli tak, to jakimi. Autor przytacza fragment uzasadnienia wyroku Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, orzekającego jako sąd odwoławczy, w którym zawarto pogląd na temat wzajemnego stosunku art. 160 § 2 k.k. i art. 163 k.k. z 1969 r. Brzmi on: „przepis art. 160 § 2 k.k. nie dotyczy postaci działania przypisanego oskarżonemu, skoro mowa w nim o odpowiedzialności sprawcy, który sam powoduje niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia innej osoby, podczas gdy oskarżonym zarzuca się bierne zachowanie wobec niebezpieczeń-

stwa, w jakim dziecko znalazło się wskutek niezależnych od niego okoliczności”. Zdaniem A. Domańskiego, stanowisko sądu krakowskiego jest bardzo wiarygodne — „niestety, gdyż spowoduje to poważne ograniczenia możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób dopuszczających się takich zaniedbań”.

Stanisław Stachowiak w artykule *Rodzaje właściwości sądu w ujęciu nowego kodeksu postępowania karnego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 10) omawia reguły określające właściwość rzeczową i miejscową sądów, a także okoliczności rodzące konieczność wprowadzenia zmian w tych właściwościach (podmiotowa, przedmiotowa lub mieszana łączność spraw karnych). W opracowaniu poruszona została kwestia tzw. właściwości z delegacji, a także problem regulacji sporów o właściwość sądu. Ponadto autor zamieścił krótki przegląd przepisów rozproszonych po k.p.k., a dotyczących właściwości sądu.

Maria Syta w opracowaniu *Udział prokuratora w posiedzeniach sądowych w świetle kodeksu postępowania karnego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 10) analizuje zagadnienie udziału prokuratora w posiedzeniach sądu w toku postępowania przygotowawczego, w posiedzeniach sądu pierwszej instancji oraz sądu odwoławczego. Autorka stwierdza, że unormowania przyjęte w nowym k.p.k. świadczą o wyróżnieniu prokuratora spośród innych stron i nadaniu jego udziałowi w posiedzeniu sądu szczególnego znaczenia. Zauważa również, iż „ustawodawca poświęcił temu zagadnieniu znacznie więcej niż w dawnym k.p.k. uwagi, aczkolwiek jeszcze w sposób nie dość wystarczający, czego wyrazem jest brak wyraźnego uregulowania tej kwestii w odniesieniu do posiedzeń drugoinstancyjnych”.

Małgorzata Młodawska-Piaseczna w artykule *Sytuacja procesowa oskarżyciela posiłkowego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 10) prezentuje krótko historię instytucji oskarżyciela posiłkowego w polskim prawie oraz analizuje obowiązujące w tej materii regulacje. Autorka określa możliwości działania oskarżyciela posiłkowego w sprawach publicznoskargowych i prywatnoskargowych, a także rozważa sytuacje, gdy oskarżyciel taki nie może zaistnieć. Ponadto w opracowaniu przedstawiona została złożona procedura wniesienia przez pokrzywdzonego własnego aktu oskarżenia oraz omówiono prawa przysługujące oskarżycielowi posiłkowemu, niezależnie od tego, w jakiej postaci występuje oraz z kim „współdziała” w procesie.

Ryszard A. Stefański w opracowaniu *Przestępstwo bigamii (art. 206 k.k.)* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 10) komentuje przepis art. 206 k.k., określając przedmiot ochrony, podmiot czynu zabronionego, znamiona strony podmiotowej i stronę przedmiotową. W artykule autor zamieścił też ocenę prawnokarną czynu drugiego małżonka małżeństwa bigamicznego oraz poruszył

kwestie odpowiedzialności za wielożeństwo. Oceniając zasadność kryminalizacji bigamii R.A. Stefański stwierdza: „ze statystyki wynika, że skazania z art. 206 k.k. nie zajmują wysokiej pozycji, lecz tylko z tego powodu trudno negować rolę kryminalizacji bigamii w utrwalaniu małżeństw monogamicznych, bowiem trzeba też mieć na uwadze jego funkcję zapobiegawczą przez samo zagrożenie karne. Trzeba też pamiętać, że małżeństwo (...) jest pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo (...) ma nie dopuszczać do zagrożenia małżeństwa; takim działaniem jest ustanowienie przestępstwa bigamii i jego ściganie.”

Krzysztof Stępień w artykule *Zgwałcenie wspólnie z inną osobą (art. 197 § 3 k.k.) — współsprawstwo konieczne* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 10) prezentuje poglądy wyrażone w doktrynie i orzecznictwie sądowym w zakresie tytułowego zagadnienia. Autor zauważa, iż w wypadku zgwałcenia kryteria pozwalające na odróżnienie współsprawstwa od pomocnictwa są niejednoznaczne, a „dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której osoba współdziałająca nie realizuje znamion czynu zabronionego, a podejmuje inną czynność ściśle powiązaną z wykonaniem tego czynu”. K. Stępień stwierdza, że „współsprawstwem nie będzie z całą pewnością podjęcie jedynie czynności drugorzędnych i pomocniczych, nie odgrywających decydującej lub istotnej roli w realizacji zamiaru zgwałcenia okazanego w wyraźnym lub dorozumianym porozumieniu przestępczym”.

Marek Kulik w opracowaniu *Prawo do prywatności a karalność spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu za zgodą pokrzywdzonego* (Prokuratura i Prawo 1999, nr 10) oparł swoje rozważania na wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Laskey, Jaggard i Brown przeciwko Wielkiej Brytanii, wydanym w wyniku wniesienia skargi na naruszenie przez władze brytyjskie prawa do prywatności (art. 8 Europejskiej Konwencji). Mając na uwadze treść skargi oraz treść wyroku Trybunału autor podkreśla, że — co do zasady — wyrażenie przez jednostkę zgody na zadanie jej przez inną osobę lekkich uszkodzeń ciała stanowi korzystanie przez nią z prawa do prywatności, zatem na zakres zgody pokrzywdzonego można patrzeć przez pryzmat art. 8 Konwencji; co więcej, ten sam przepis Konwencji daje nam wskazówki, kiedy wyrażanie przez dysponenta dobrem zgody jest niedopuszczalne. M. Kulik stwierdza, że mimo zaliczenia prawa do wyrażania zgody na spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu do zakresu przedmiotowego prawa do prywatności można zaryzykować stwierdzenie, iż zmiana podejścia doktryny do karalności spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu za zgodą pokrzywdzonego nie jest konieczna.

## FOLIA MEDICA CRACOVIENSIA

Maria Szewczyk w artykule *Wybrane prawne aspekty wykonywania zawodu lekarza* (Folia Medica Cracoviensia 1998, nr 3–4) rozważa problem odpowiedzialności karnej i cywilnej lekarza na wypadek ewentualnego niepowodzenia w leczeniu lub nadużyć związanych z leczeniem, w szczególności prawnych konsekwencji braku zgody pacjenta na przeprowadzenie interwencji medycznej. Autorka stwierdza m.in., że „charakter prawny zabiegu lekarskiego zależy będzie od tego, czy chodzi o zabieg leczniczy *sensu stricto*, czy też o zabieg obejmujący także czynności lekarskie (medyczne), które nie mają charakteru leczniczego w stosunku do osoby, u której są przeprowadzane. Zabieg leczniczy prowadzony zgodnie z regułami wiedzy i prawa medycznego nigdy nie może stanowić realizacji znamion przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu. (...) Wszelkie inne zabiegi lekarskie natomiast swoją legalność uzyskują w przypadku zaistnienia okoliczności kontratypowych, a zatem legalność ich ma charakter wtórny.” Analizując z kolei regulacje dotyczące zgody pacjenta na przeprowadzenie interwencji medycznej, M. Szewczyk podnosi: „ponieważ życie może być bogatsze niż wszelkie objęte regulacją prawną sytuacje, należy zrobić zastrzeżenie, że w zasadzie stan wyższej konieczności nie może stanowić okoliczności uchylającej wymóg zgody, mogą się jednak zdarzyć zupełnie wyjątkowe sytuacje, które w sporadycznych przypadkach odejdą od tej zasady usprawiedliwiają. Ale — co należy bardzo mocno jeszcze raz podkreślić — muszą to być sytuacje zupełnie nadzwyczajne, sytuacje niejako potwierdzające, że wymóg zgody jest regułą.” Ponadto autorka podejmuje zagadnienie prawnych racji karania eutanazji, uzasadniając niezbędność istnienia prawnego zakazu eutanazji nie poprzez pryzmat bezwzględnej ochrony życia, lecz przez konieczność nadania normom prawnym charakteru gwarancyjnego.

CZASOPISMO PRAWA KARNEGO  
I NAUK PENALNYCH  
Rok IV: 2000, z. 1 ISSN 1506-1817

AGATA GAŁUSZKA

## PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO I SĄDÓW APELACYJNYCH

Przedstawiam kolejny przegląd orzecznictwa. Dziękuję za nadesłane do katedry orzeczenia i proszę o dalszą współpracę. Ponawiam również prośbę o wyrażanie uwag i propozycji oraz o ewentualną polemikę z prezentowanym stanowiskiem. Prośbę kieruję przede wszystkim do przedstawicieli praktyki wymiaru sprawiedliwości. Państwa uwagi zostaną wykorzystane w kolejnych opracowaniach.

### WSPÓLSPRAWSTWO — ART. 18 § 1 K.K.

Definicja kodeksowa współsprawstwa jest, jak wiemy, lakoniczna — współsprawcą jest bowiem ten, kto wykonuje czyn zabroniony wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Orzecznictwo dodatkowo wskazuje przykłady zachowań, które stanowią współsprawstwo, co ma szczególne znaczenie z uwagi na inne, rozwinięte dodatkowo w Kodeksie karnym z 1997 r. formy sprawczego współdziałania oraz problem oddzielenia pełnomocnictwa od współsprawstwa. Warto w tym miejscu powołać orzeczenia SN, aktualne również na gruncie obecnego stanu prawnego. Do przyjęcia współsprawstwa, a nie pełnomocnictwa, wystarczy obiektywne współdziałanie w samym wykonaniu, w ramach podziału ról uprzednio uzgodnionego lub dokonanego dopiero w toku wykonywania czynu, jeżeli każdy ze współsprawców obejmował swym zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępnego przedsięwzię-